Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Ch... " ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 30 marca 1946 r. Nr. 39

BRUNON RICHERT.

Do Czytelników!

Z różnych stron dochodzą nas narzekania czytelników na to, że redakcja obiecała dać kalendarz książkowy, a teraz nie wypełnia danego słowa, zwleka, wprowadza w błąd... Byli nawet tacy, którzy z tego względu zaprzestali abonować nasze pismo. Dlatego też, w tej sprawie chciałbym złożyć jeszcze jedno wyjaśnienie.

Postanowiliśmy wydać kalendarz, aby w ten sposób choć w małym stopniu zaspokoić brak polskiej i kaszubskiej książki na naszych terenach. Trzeba tu taj podkreślić, że inne pisma i gazety, posiadające znacznie większe fundusze i własne drukarnie, nie wydały wogóle żadnych kalendarzy. Aczkolwiek zdani jesteśmy na skromne, własne fundusze, wydaliśmy bezpłatny kalendarz ścienny i postanowiliśmy wydać kalendarz książkowy. Uczyniliśmy to, jako jedyna gazeta w Polsce.

A teraz co do opóźnionego terminu. Chcę zaznaczyć, że również inne kalendarze, długo zapowiadane jak np. kalendarz Rybacki czy Samopomocy Chłopskiej, ze względu na obecne powojenne warunki, ukazały się dopiero ostatnio w ciągu marca. A są to wydawnictwa instytucji mających wielkie możliwości techniczne i finansowe.

Druk naszego kalendarza rozpoczęliśmy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia w drukarni państwowej w Wejherowie. Jednak drukarnia ta jest przeciążona pracą, bo prócz naszej „Zrzeszë" wychodzą w niej jeszcze 3 inne gazety. Dlatego też, często z wielką trudnością możemy na czas wydrukować naszą gazetę. Z tych względów praca nad kalendarzem posuwała się naprzód żółwim krokiem. W końcu, nie licząc się z kosztami (około 50 tys. zł.), postanowiliśmy kalendarz nasz wydrukować w jednej z drukarń w Gdyni. Wielkie również trudności i koszty mamy z zakupem papieru.

Dziś mogę podać do wiadomości, że w ciągu najbliższych dni rozpoczniemy wysyłkę kalendarza do naszych abonentów. Wobec wielkiej ilości kalendarzy, które będziemy musieli wysyłać (około 10 tysięcy), czynić to będziemy stopniowo, kolejno w porządku alfabetycznym poczt. Sądzimy, że do dnia 10 kwietnia wszyscy nasi czytelnicy otrzymają już kalendarz.

Na koniec chciałbym tylko zaznaczyć, iż boli nas bardzo ten częstokroć brak zrozumienia warunków w których pracujemy. Z listów które otrzymujemy i rozmów prowadzonych z braćmi Kaszubami czujemy, że mamy wielu serdecznych przyjaciół — ale mocno boli nas choćby jeden fakt niezrozumienia wyjątkowo ciężkich warunków naszej pracy dla dobra, wielkości i pomyślności ludu kaszubskiego.

Mamy tylko jedno pragnienie i jedno dążenie: Stworzyć lepsze jutro dla nas Kaszubów!

Delegacja radziecka opuściła salę obrad ONZ

NOWY JORK. (Obsł. wł.). Dnia 27 bm. na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący oświadczył, że podkomitet trzech nie mógł osiągnąć porozumienia, wobec czego stawia pod głosowanie trzy wnioski.

Wniosek ZSRR zaleca odroczenie obecnej dyskusji nad sprawą Persji do 10 kwietnia. Przedstawiciel Egiptu wniósł projekt przesłuchania delegata Persji w sprawie propozycji radzieckiej. Australia zaś przedłożyła wniosek, aby w tej sprawie Persja złożyła oświadczenie piśmienne, a Związek radziecki udzielił na to pismo znów piśmienną replikę.

Przed głosowaniem potoczyła się ożywiona dyskusja, w której Byrnes wypowiedział się przeciwko wnioskom radzieckim i australijskim a poparł wniosek Egiptu.

Przedstawiciel radziecki ambasador Gromyko uzasadnił następnie jeszcze raz swój wniosek o odroczenie dyskusji nad sprawą Persji do 10 kwietnia. Zwrócił on uwagę na to, że w Teheranie toczą się rokowania radziecko-perskie. Bezpośrednio przed głosowaniem złożył Gromyko oświadczenie, że nie jest przygotowany do dyskusji w sprawie perskiej przed 10 kwietnia.

W wyniku głosowania wniosek radziecki został odrzucony. Następnie ambasador Gromyko oświadczył, że z przyczyn które podał w poprzednim oświadczeniu nie może brać dalej udziału w naradach i z całą delegacją radziecką opuścił salę obrad.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem egipskim, który został przyjęty większością głosów.

Po przemówieniu delegata Persji, odroczono obrady do dnia następnego.

LONDYN. (Obsł. wł.). W kołach ONZ odbywają się ożywione rozmowy w celu znalezienia sposobu na wyjście z impasu, wywołanego stanowiskiem ZSRR w kwestii perskiej. Oświadczenie Gromyko, że jego rząd zbojkotuje prace ONZ o ile sprawa perska będzie przedyskutowana przez Radę przed 10 kwietnia, wywołało na nowo naprężoną atmosferę. Po tym, jak Gromyko kategorycznie sprzeciwił się wnioskowi, aby zapytać ambasadora perskiego, czy jego kraj podziela opinię radziecką o porozumieniu, oraz zagroził wycofaniem się, o ile delegat perski zostanie wezwany, Rada mianowała podkomitet trzech, aby starać się zapobiec dalszemu rozwojowi kryzysu. Członkami podkomitetu są Byrnes, Gromyko i Henri Bonnet, przedstawiciel Francji. Zbadają oni przedłożone Radzie propozycje, zmierzające do załatwienia tej kwestii, która pozostaje jeszcze kwestią procedury.

Dwie główne propozycje, to przede wszystkim propozycja Gromyko, aby dyskusję nad sprawą Iranu odłożyć do 10-go kwietnia, a druga — przedstawiciela australijskiego, aby Persja przedstawiła swoją sprawę na piśmie i aby ZSRR odpowiedział na to również na piśmie, zanim dyskusja posunie się naprzód.

Referendum ludowe przed wyborami do Sejmu

S. A. P. donosi:

„Prezydium CKW-PPS postanowiło postawić na posiedzeniu CKW 30 marca i na Radzie Naczelnej PPS, która zbierze się 31 marca, wniosek o wysunięcie inicjatywy przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce.

W referendum tym naród polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych konstytucjach (np. jedno czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Referendum takie wytyczy drogi bytu narodowego, którymi ma naród kroczyć i sprawi, że przemiany społeczne i polityczne oprą się na wyrażonej woli mas ludowych.

Władze PPS-u liczą, że do inicjatywy tej przyłączą się także inne stronnictwa bloku demokratycznego".

Przed wyborami w Grecji

Kto pójdzie do urn wyborczych?

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że do wyborów w Grecji staje 16 list, na których wystawiono ponad 1000 kandydatów. Wszystkie te partie są prawicowe, za wyjątkiem republikańskiej partii liberalnej, której przewodniczącym jest premier Temistokles Sofulis. Partia ta należy do centrum. Partie prawicowe podzieliły się na 2 bloki: 1) blok monarchistów, w skład którego wchodzi 8 partii monarchistycznych. Blokowi temu przewodniczy gen. Gonatas. 2) Unia Narodowa, na której czele stoją b. premierzy: Sofokles, Venizelos i Kenellopulos. Organizacja hitosów, która uchodzi za partię polityczną, chociaż uzbrojone bandy, działające pod ich sztandarem, są nielegalne, wystawiła ok. 50 kandydatów. Partia prawicowa „metaxistów", nosząca tę nazwę od nazwiska swego założyciela, nie żyjącego b. dyktatora Metaxasa, oświadczyła w ostatniej chwili, że nie weźmie udziału w wyborach.

Indie otrzymują zupełną wolność

Wywiad ministra brytyjskiego

LONDYN, (Obsł. wł.). Misja ministerialna rządu brytyjskiego, dla spraw Indii, przybyła do Delhi.

Wkrótce po tym jeden z członków misji, minister dla spraw Indii Patrick Lawrence udzielił wywiadu dziennikarzom, oświadczając, że Indie same muszą zadecydować o swym przyszłym losie, a jeżeli wyrażą pragnienie posiadania zupełnej wolności, wówczas Wielka Brytania uczyni wszystko, aby im do tego dopomóc.

W dalszym ciągu minister Lawrence powiedział, że mniejszości winny posiadać swobodę i wolność, ale nie mogą mieć prawa veta w odniesieniu do postanowień większości. Nie znaczy to jednak — dodał minister — aby pragnienia mniejszości nie miały być uwzględnione.

Ewakuacja Mandżurii

LONDYN. (Obsł. wł.). We wtorek wieczór w Czungking potwierdzono oficjalnie, że wojska radzieckie rozpoczęły ewakuację Mandżurii na wielką skalę. Oddziały radzieckie wycofały się już z licznych miast na południu Mandżurii i wielkie kontyngenty znajdują się obecnie w drodze do Władywostoku.

Japonia zostałaby pokonana i bez bomby atomowej

CANBERRA, (Obsł. wł.). Adm. lord Moutbatten oznajmił, że Japonia zostałaby pokonana w ciągu 6 miesięcy bez użycia bomby atomowej. Ujawnił, że w momencie zrzucenia bomby w Singapoore oczekiwało trzy czwarte miliona żołnierzy, gotowych do inwazji. Mountbatten oznajmił o zniesieniu wojskowej administracji na Malajach i przekazaniu władzy rządowi cywilnemu.

Zmiana w gabinecie hiszpańskim

MADRYT. (Obsł. wł.) Według kół dobrze poinformowanych, wkrótce nastąpią zmiany w gabinecie hiszpańskim. Przypuszczalnie poda się do dymisji minister przemysłu, a nowym ministrem spraw wewnętrznych zostanie płk. Martinez Fuze, przyjaciel Franco.

Tu mówi...

PARYŻ

PARYŻ (RDF). Minister spraw zagranicznych Francji Bidault udzielił wczoraj Greegowi wywiadu, w którym poruszył szereg ważnych kwestyj w dziedzinie polityki zagranicznej.

W sprawie Hiszpanii minister Bidault powiedział: Francja dotychczas czeka na ostateczną odpowiedź Stanów Zjednoczonych i dopiero po otrzymaniu jej zadecyduje, czy ma sama przedłożyć zagadnienie światowej Radzie Bezpieczeństwa.

Co do stosunków z Wielką Brytanią oraz przyszłości Niemiec minister Bidault oświadczył, że kwestia sojuszu jest bardziej aktualną niż kiedykolwiek przedtem. Porozumienie w sprawie Bliskiego Wschodu stanowi najbardziej drażliwą, chociaż nie największą przeszkodę. Tą ostatnią jest kwestia przyszłości Niemiec. Uzgodniono punkty widzenia Francji i Anglii. Co do statutu b. Rzeszy sprowadzenie do wspólnego mianownika polityki obu krajów jest warunkiem koniecznym ostatecznego załatwienia. Francja oświadczyła, że sprzeciwia się jakiemukolwiek załatwieniu sprawy Niemiec, które podporządkowałoby Nadrenię i Zagłębie Ruhry centralnemu rządowi niemieckiemu z siedzibą w Berlinie. Francja nie sprzeciwi się natomiast wymianie handlowej pomiędzy tymi dwoma prowincjami. Nie spieszy się nam — powiedział min. Bidault — z podpisaniem traktatu z Londynem, gdyż wolę porozumienie i zgodę bez popisu, aniżeli podpis bez zgody.

Jednocześnie min. Bidault udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji „International News Service" który poświęcił specjalnie sprawie włoskiej. Francji zależy, aby traktat pokojowy był zredagowany tak, ażeby mógł być przyjęty dobrowolnie zarówno przez rząd, jak i opinię publiczną we Włoszech. Granice kolonij włoskich mogą doznać pewnych nieznacznych zmian. Francja uważa, iż całość powinna być oddana pod zarząd powierniczy, który jednak sprawowałyby same Włochy. Zarząd powierniczy międzynarodowy proponowany przez Stany Zjednoczone, jest systemem, który nigdy dotychczas nie został wypróbowany, nie można zatem przewidzieć jego skutków.

Min. Bidault kończąc swój wywiad podkreślił, że Francja jest w sprawie kolonij włoskich bardziej zainteresowana, aniżeli jakiekolwiek inne mocarstwa i że żadna odnosząca się do spraw Włoch decyzja nie może być powzięta bez udziału Francji.

Co piszą inni?

Dość pobłażania

„Dziennik Ludowy" omawia sprawę konieczności bezkompromisowej walki z nadużyciami w Polsce:

„Sprawa rozkradania Polski przez tłum nikczemnych złodziei publicznych domaga się alarmu, który by słyszany był w całym kraju i skłonił uczciwych ludzi w Polsce do walki z powojenną zarazą. Piszemy, jak pisaliśmy już nieraz.

1. w tępieniu nadużyć, od małych do wielkich, musi brać udział ogół obywateli;

2. kary za nadużycia muszą być w obecnym okresie powojennym niezwykle surowe, nawet drastyczne, aż do publicznego wieszania włącznie; wyroki za złodziejstwa publiczne powinny być rozgłaszane przez prasę, radio i drogą plakatów, aby wiadomość o nich docierała do wszystkich, na wsi i w mieście, budziła w społeczeństwie świadomość, że nadużyciom dajemy odpór, a na kanalie społeczne do panów dyrektorów włącznie — rzuciła strach przed nieuniknioną karą".

ŻYCIE KATOLICKIE

PAPIEŻ DZIECI. W enc. „Quemadmodum", wydanej w styczniu br., nawołuje Ojciec św. Pius XII. do „wzmożenia opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki". Papież pisze między in.: „Z nieobliczalnego zła, wynikłego z okrutnej wojny, najwięcej boli i rani ojcowskie nasze serce zło, które dotknęły zastępy dzieci; miliony ich pozostają w wielu krajach bez środków do życia i cierpiących od zimna, głodu i chorób. Często też w swym zupełnym opuszczeniu odczuwają nie tylko brak żywności, odzieży i przytułku, ale i miłości, której ich wiek młody tak bardzo potrzebuje. Dzieci te będą podporą przyszłego pokolenia i jest rzeczą szczególnie ważną, ażeby wyrosły zdrowe na ciele i duszy, jeżeli chcemy uniknąć zakażenia rasy chorobą i złymi nałogami... Nędza, głód i nagość tych będzie stanowić ciężkie i poważne oskarżenie przed Bogiem".

Ojciec św. zarządza, by w każdej diecezji był wyznaczony dzień dla przebłagania Boga za zło, które ludzie w czasie wojny drugim wyrządzili, a kapłani winni wówczas pouczyć wiernych o ich obowiązku wzmożenia opieki nad dzieckiem opuszczonym. W końcu Ojciec św. zaleca poparcie istniejących stowarzyszeń opiekujących się dziećmi.

NOWE POROZUMIENIA ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ. Wzrost znaczenia Stolicy Apostolskiej jako moralnej instancji międzynarodowej skłania szereg państw, które z nią dotąd nie nawiązały stosunków, do szukania porozumienia.

Już w grudniu ubr. prymas Węgier, kard. Mindszenthy, bawił w Rzymie z upoważnienia rządu węgierskiego celem nawiązania stosunków między Węgrami a Watykanem... Do Jugosławii przybył wysłannik Papieża Mgr. Hurley, jako oficjalny reprezentant Stolicy Apostolskiej... W prasie pojawiły się pogłoski o bliskim jakoby porozumieniu Austrii ze Stolicą Apost.; wymieniano już nazwisko pierwszego przedstawiciela Austrii w Rzymie, miał nim być b. kanclerz Schuschnigg, ofiara prześladowania hitlerowskiego. Na razie jednak te pogłoski nie sprawdziły się... Do stolicy Czechosłowacji przybył niedawno wysłannik Papieża, Mgr. Forni, który pełni funkcję charge d'affaires nuncjatury. Również charge d'affaires reprezentuje Czechosłowację przy Watykanie.

KAMPANIA PRZECIW NIEMORALNOŚCI W RZYMIE. W połowie lutego br. rozpoczęła się w Rzymie kampania zmierzająca do zatamowania niemoralności w prasie, kinie i teatrze. Członkowie katolickich organizacyj roznieśli po domach druki do wypełnienia. Ci, którzy są za wydaniem prawa hamującego demoralizację, oddadzą je wypełnione i podpisane.

Francuzi o ks. Prymasie Hlondzie

Wśród dokumentów, jakie udało mi się uratować z okresu okupacji, natrafiłem na serwis informacyjny wydawany przed władze podziemne w Warszawie, oparty niemal wyłącznie na audycjach BBC. Serwis ten pochodzący z czerwca 1944 r. (dokładna data jest nieczytelna) podaje treść przemówienia, jakie rzecznik francuski wygłosił przez radio londyńskie, wzywając naród francuski do naśladowania postawy, zajętej przez Ks. Prymasa Polski wobec Niemców. Rzecznik ten powiedział:

„Niemcy aresztowali prymasa Polski i początkowo traktowali go z pewnymi względami, ale po pewnym czasie spróbowali coś utargować. Wystąpili więc z propozycją, by kardynał wydał jakąkolwiek, chociażby najkrótszą deklarację, potępiającą bolszewizm lub społeczeństwo rosyjskie i wzywającą do obrony Europy i cywilizacji chrześcijańskiej pod przewodnictwem niemieckim. Parę takich deklaracji miało zapewnić kardynałowi Hlondowi jak najlepszy stosunek władz niemieckich. Prymas Polski jednak wskazując na swoją sutannę, oświadczył: „Czy myślicie, że byłby to właściwy strój dla pierwszego polskiego Quislinga?" — Cóż za wspaniały przykład godności! Polska jest narodem, który jak ksiądz prymas podkreślił, nie wydał z siebie ani jednego zdrajcy. Jeżeli u nas we Francji, są tacy co zastraszeni przez Niemców, idą z nimi na współżycie, stawiajcie im zawsze Polskę jako przykład do naśladowania".

Całą winę zwalają na swego „Fuehrera"

NORYMBERGA, (Obsł. wł.). Rozpoczęła się obrona Ribbentroppa mimo prośby jego obrońcy o odroczenie ze względu na zły stan zdrowia jego klienta. Świadek obrony Ribbentroppa zeznał, że Ribbentropp usiłował zapobiec rozstrzelaniu 10.000 lotników sprzymierzonych mimo rozkazów Hitlera.

Były sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Adolf von Steenglacht oświadczył: „łącznik powiedział mi, że Fuehrer zamierzał zabić wielką ilość angielskich i amerykańskich jeńców, przeważnie lotników, jako odwet za nalot na Drezno. Ribbentropp usiłował odwieść Hitlera od tego planu, ale nie mógł go przekonać". Steenglacht twierdzi, że Ribbentropp był zdumiony, dowiedziawszy się później, że jego protest przeciwko rozkazowi lynchowania lotników był bez znaczenia, ponieważ „Fuehrer osobiście wydał rozkaz". Świadek zeznał, że ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło zaprotestować, że było to pogwałceniem prawa międzynarodowego, kiedy lotnicy z niskiego lotu strzelali do ludności cywilnej na ulicach i polach. Przesłuchanie Steenglachta będzie kontynuowanie jutro.

Z dnia

Wszystkie narody, nawet zasobne, w imię pomocy innym, wprowadzają u siebie poważne ograniczenia w spożyciu. Ograniczeń tych przestrzega starannie Anglik, Amerykanin, Holender, Francuz, My — nie. My „na lewo" wypiekamy bułeczki, robimy ciastka, pędzimy morze wódki w bimbrowniach, „martwimy się" że jest źle i zjadamy resztki trzody i krów. Taka postawa większej części społeczeństwa rysuje przed nami widmo katastrofy aprowizacyjnej.

Na obcą pomoc nie ma co liczyć. Wiemy, jak bardzo jest zawodna. Odpowiedź Trumana nie pozostawia zresztą wątpliwości: „nadzeje na przyszłość (w dziedzinie dostawy zboża dla Polski) są bardzo znikome i dostawy z pewnością spadną poniżej poziomu, który byśmy chcieli wszyscy osiągnąć".

To wszystko oznacza, że grozi nam głód. Stałby się on klęską narodową, która pochłonie wiele ofiar — ludzi dorosłych, młodzieży i dzieci, już i tak wycieńczonych wojną, jeśli całe społeczeństwo nie uświadomi sobie poważnego stanu rzeczy, jeśli się nim nie przejmie, jeśli nie poprze z całą dokładnością zarządzeń władz, nie będzie przestrzegało z całą skrupulatnością koniecznych oszczędności. Lepiej jeść chleb ciemny przez pięć miesięcy, niż przez dwa — biały, a potym nie dostać go wcale.

Są to sprawy oczywiste. Wszyscy o nich wiemy, wszyscy się zgadzamy na konieczność jedynie realnych środków ratunkowych. Trzeba tylko jeszcze jednego: sumienności wobec siebie samych.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

Wieści z kraju i świata.

Polska

— 24 marca wróciła do Polski delegacja KCZZ z Moskwy.

— Ze Szwecji do Polski ma być eksportowanych 5.000 koni, oraz pewna ilość bydła.

— Do Polski przyjedzie na 2 miesiące prezes amerykańskiej federacji Żydów.

Kraje Europy

— W czasie wizyty u prez. Benesza został marsz. Tito udekorowany orderem „Lwa Zwycięstwa".

— Francja obniżyła deficyt budżetowy o połowę i uniknęła inflacji.

— W niedzielę został utworzony rząd Finlandii socjalisty Pekkala.

— Min. handlu Petrowicz oświadczył, że Jugosławia uzależnia dobre stosunki z Włochami od przyznania jej Krainy Julijskiej, wydania przestępców wojennych i uregulowania odszkodowań wojennych.

— Szwecja wydała Finlandii kpt. Nero, okrutnika, który znęcał się nad jeńcami radzieckimi.

— Na tle podziału darów UNRRA doszło na Krecie do strajku generalnego i krwawych rozruchów.

— W amerykańskiej strefie okupacyjnej 300.000 hitlerowców znajduje się w więzieniach. Doniesień wpłynęło milion sto tysięcy.

— 79-letni Toscanini, światowej sławy dyrygent, wraca z Ameryki do Włoch.

Polityka międzynarodowa

— Palestyna będzie ważniejszą bazą wojenną niż Malta i Aleksandria. Haifa będzie największym portem wojennym.

— Przywódca partii republikańskiej w USA sen. Vanderberg oświadczył, że wojna z ZSRR jest nie do pomyślenia.

— Premier Gouin powiedział, że Francja nie będzie bezpieczna, jeśli okupacja Niemiec nie potrwa długo i jeśli Zagłębie Ruhry nie zostanie oddane kontroli międzynarodowego konsorcjum.

Za 3 mies. proces generała Michałowicza

BELGRAD, (Obsł. wł.). Proces gen. Michajłowicza rozpocznie się za 3 miesiące. Generał, który znajduje się obecnie w więzieniu w Belgradzie, oskarżony jest o bezpośrednią współpracę z Niemcami i Włochami, jak również o okrucieństwa, popełnione przez jego czetników w stosunku do ludności cywilnej i [illegible]ców. Minister spraw wewnętrznych Rankowicz oświadczył w parlamencie, że oddziały policji ścigały Michajłowicza od jednej kryjówki górskiej do drugiej, co wskazuje na to, że długo trwało, zanim udało się go zaskoczyć i aresztować. Były minister wojny miał przy sobie tylko 11 towarzyszów, co rozwiało legendę o państwie górskim, przygotowanym do rozpoczęcia powstania.

ŻYCIE GOSPODARCZE

INZ. J. WIWATOWSKI.

Wybór drzewek

Jedną z najważniejszych prac przy zakładaniu sadu jest wybór materiału. Istnieją dobory odmian i rodzajów, opracowane dla poszczególnych okręgów, z którymi każdy sadzący winien się zapoznać. Prócz tego należy także zwrócić uwagę na stan drzewek przeznaczonych do sadzenia. Należy sobie dokładnie zdać sprawę z warunków, jakim winno odpowiadać drzewko przeznaczone do sadu.

1. *Czystość odmianowa*. Gwarancję czystości odmianowej możemy otrzymać tylko od uczciwego szkółkarza lub zawodowego pośrednika, którym może być spółdzielnia czy inny fachowiec, natomiast drzewka nabywane na targach czy też u pokątnych pośredników w większości wypadków nie mają nic wspólnego z odmianami, za jakie są sprzedawane. Z powodu niemożności rozpoznania odmiany w szkółce jesteśmy tu całkowicie zależni od uczciwości sprzedawcy.

2) *Wygląd zewnętrzny i wiek drzewka*. Istnieje ustawa szkółkarska, która zabrania sprzedaży drzewek o dwóch lub jednym pędzie w koronie. Zasadniczo drzewko powinno mieć koronę pięciopędową a podwójnie szczepione 3—4 pędową, lecz tak idealnie wyprowadzone drzewka nie często się spotyka. W każdym razie nie dajmy się nigdy namówić nieuczciwemu sprzedawcy na jedno lub dwupędówki, gdyż przysporzy to nam pracy formowania korony na nowo, a od tego jest szkółkarz. Pędy korony powinny być jednoroczne, silne, długie, grube i zdrowe. Drzewka o słabym przyroście niejednokrotnie „cherłają" i narażają sadownika na straty. Wysokość pnia ustalono dla produkcji szkółek w trzech rozmiarach. Pienne — wys. 150 cm., półpienne — 130 cm., niskopienne — 110 cm. Niższe, to właściwie braki. Pnie mają być proste, grube, ładnie podkrzesane; pozostawione sączki mogą spowodować próchnienie pnia.

Ważniejszy nawet od korony jest system korzeniowy. Korona da się jeszcze poprawić w sadzie, natomiast wady systemu korzeniowego nie dadzą się usunąć. Korzenie muszą być silnie rozgałęzione, dość długo ucięte i zdrowe. Drzewek o bardzo słabym systemie korzeniowym nie brać. Większość odmian polecanych u nas do sadzenia, jest w szkółce podwójnie szczepiona na szybko rosnącej i odpornej przewodniej. Powszechnie praktykowane jest szczepienie na pniu pod koroną. Wiek drzewka do sadzenia wynosi 3 lata. Materiał winien być jaknajmłodszy, gdyż taki najlepiej się przyjmuje. Nie kupujmy starych, 2—3-krotnie przycinanych drzewek. Są to braki.

3) *Zdrowotność*. Na pniu i gałęziach możemy wykryć czasem korówkę wełnistą. Drzewka opanowane przez nią podlegają ustawowo spaleniu, lecz mogą się znaleźć nieuczciwi sprzedawcy, usiłujący puścić je w świat. Korówka gnieździ się w rozwidleniach koronki. Jest to mały owad, pokryty jakby białą wełną, rozgniatany barwi palce na czerwono. Powoduje niegojące się, otwarte rany na drzewach.

Na korzeniach bardzo często widzimy narośla. Jest to guzowatość korzeni choroba dość silnie u nas rozpowszechniona. Powoduje trudniejsze przyjmowanie się drzew i osłabienie ich. W niektórych wypadkach może sprzyjać rozwojowi raka korzeniowego. Wreszcie musimy się wystrzegać drzew nadmarznietych, a pierwszą oznaką tego jest czernienie rdzenia w pędach i pniu.

Otwarcie wylęgarni drobiu w Wejherowie

— POWIAT MORSKI śmiało uchodzić może za powiat przodujący w woj. gdańskim. Świadczy o tym pomiędzy innymi fakt zorganizowania pierwszej fachowej wylęgarni drobiu na terenie woj. gdańskiego, w Wejherowie. Ten nowy dowód rzeczowego podejścia do palących zagadnień naszego życia gospodarczego, świadczy o ruchliwości i zdrowej inicjatywie odpowiedzialnych czynników gospodarczych powiatu. Do nich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie Starostwo powiatowe i Powiatowe Biuro rolne oraz Samopomoc Chłopska, a jeżeli chodzi o zorganizowanie wylęgarni drobiu, zawdzięczyć należy to ob. Marii Herudajowej, powiatowej instruktorce drobiu, która przyczyniła się własną bezpośrednią pracą, pokonywując wszelkie przeszkody, do zorganizowania rzeczonej hodowli, której otwarcia byliśmy świadkami.

Otwarcie i poświęcenie wylęgarni odbyło się dnia 26 marca w obecności Vice-starosty ob. Gumperta, inż. Obertyńskiego kierownika powiatowego biura rolnego, inż. Rotkala prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej, red. Klemensa Derca, przedstawiciela Urzędu Informaccji i Propagandy ob. Borczucha, kierownika referatu aprowizacji starostwa ob. Sadowskiego, ob. Kleina oraz szeregu innych działaczy miejscowych. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Partyka, wygłaszając na wstępie krótkie okolicznościowe przemówienie. Następnie zabrał głos Vice-starosta ob. Gumpert podkreślając gospodarcze znaczenie wylęgarni dla naszego powiatu, wyrażając na zakończenie inż. Obertyńskiemu uznanie i podziękowanie za włożone starania i poniesione trudy przy organizacji wylęgarni. Obyw. Obertyński w odpowiedzi swej zaznaczył, że podziękowanie to należy się w pierwszym rzędzie niestrudzonej dzielnej powiatowej instruktorce drobiu ob. Marii Herudajowej, która nie bacząc na piętrzące się trudności, doprowadziła wylęganię do takiego stanu w jakim obecnie się znajduje. I rzeczywiście, stwierdzić to mogli wszyscy obecni, że wylęgarnia urządzona jest starannie i fachowo. Ob. Herudajowa w odpowiedzi swej wyraziła zdanie, że jej życzeniem jest aby w bież. roku na stołach naszych pojawiły się nie raz ale conajmniej trzy razy na tydzień pieczone kurczaki.

Niepotrzebuję tutaj dodawać, że uruchomienie wylęgarni drobiu stanowi dla naszego obecnego życia gospodarczego, bardzo ważny dorobek, bowiem wojna pociągnęła za sobą ogromne zmniejszenie się stanu liczbowego drobiu. Brak kwok do wylęgu, hamuje normalny przyrost. Zapobiedz temu może tylko sztuczna wylęgarnia jajek. Spodziewać się należy, że uruchomienie wylęgarni powitają przede wszystkim nasi rolnicy, w interesie których hodowla drobiu przede wszystkim leży.

Nadmieniamy, że niska opłata za wylęg (5 zł od jajka), daje możność korzystania z wylęgarni w całej pełni.

Dla orientacji dodajemy, że do wylęgu przyjmuje się jajka nie starsze jak 10 dni. II-gi wylęg rozpocznie się dnia 17 kwietnia.

Nowej pozytecznej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Jak się pozatem dowiadujemy, Powiatowe Biuro rolne łącznie z Samopomocą Chłopską w Wejherowie, zamierzają zorganizować na większą skalę hodowlę królików. Jest bowiem pasza, są fachowi hodowcy, brak tylko odpowiednich klatek do hodowli. Podobno na lotnisku w Rumii znajdują się poniemieckie klatki dla hodowli królików, które tam bezużytecznie leżą i gniją. Należy przypuszczać, że władze wojskowe, które tylekroć dały dowód współpracy i zrozumienia dla spraw gospodarczych, pójdą inicjatorom na rękę i odstąpią im wymienione klatki, co przyczyni się do rozpowszechnienie hodowli królików, i co za tym idzie, do zaopatrzenia rynku w mięso królicze.

(K.D.)

ALEKSANDER MAJKOWSKI (71

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Žijąci ję na novo verąbjïlel wodrzekł jem.

— Rozumjem cebje — wodrzekł — choc moz godkę dzivnje skażoną. I dobras mje doł wodpovjedz. A tero bjej i tovarze timu v wostatni drodze, bo won vje, czimu tęde jadzel —

— A cuż ve tu, panje na ti samotni gorze v noce? —

— Jakże ce to rzec? — wodezvoł sę won i chvjilę przem'szloł. — Bocze: Jo chcę vebavjic zapadłi zomkl Jo chcę posadzec na złotim tronje zaklętą krolevjonkę. —

V głovje mje zaczął na tą godkę szumiec cał las, skre pobjegłe mje wod głove do pjęt, strach mje chvecel za włose i rżnął jem sę jak długji do nog ti dzivni wosobe. Ale won mje podnjosł, zdrzoł mje v wocze długą chvjilę i tej rzekł:

— Bjeil Bo zdrze: Rzoze vajich pochodnji coroz głębjij toną v lese a spjev nobożni vjedno słabjij brzmjeje. Woddej poczestnosc timu, co go tam provadzą, bo won tego ducha co trone i zomkji vskrzeszo. A jo go znajęl —

— Jidęl — wodrzekł jem. — Ale szukac vas będę, panje. A chdzesz vas nalezę? —

— Nalezesz mje vszędze, chdze skre Ormuždove sę żolą, nalezesz mje vszędze, chdze duch Kaszub podnoszo vjeko trume, — kjej będzesz chcoł. —...

Jak jo naszich nagonjił tego jo so ju njevdarzę. Vjem le żem novprzod naszedł Martę, chturna gvesno chcąco kąsk słode wostała, żebe na mje żdac. Ta sę pitała:

— Chdzisz te, Remus bivol? —

Ale mje sę njechcało wodezvac. Tak wona vzęła jisc wokoma mje i zos pitała:

Chdisz te bivoł Remusku?

— Na zomkovi gorzel — wodrzekł jem.

— Jezus, Marja! — krziknęła Marta. — Tec tam stojała wosoba nje z tego svjata. Dobrze vjidzałam, choc mje beło straszno. —

Jo na to njic njewodrzekł a wona mjała strach pitac vjęcij.

Kjej jem sę złączeł z naszimi, tej Mjichoł sę przebliżeł ku mje, kjivoł głovą i rzekł mje do wucha:

— A njerzekł jo ce prze vecinanju drogji, że njebędze bez tego, żebe nama sę co nje pokazało? .

— — — — —

Za kjile dnji sedzoł jem po vjeczerzi wu Mjichała. Marta vjęzła strefle a Mjichoł kartovoł svoją ksążkę z pjesnjami. Jo chcoł zacząc spjevac, jakżesma wuczuła, że njichtos jidze.

— Pevno Morcin jidzel — smjoł sę Mjichoł. — A Marta skoczeła i panu postavjiła stołk, szertuchem go vprzode wutarłsze. Belesma wudbe, że pan chce wo jakji novji roboce gadac, ale won mjoł co jinszego v głovje. Rzekł tede tak:

— Njeboszczik muj brat, — njech mu Pon Bog do njebo vjecznje — povjedzoł za żecu do mje: Po moji smjerce njewutrzimosz Remusa na pustkoviu, chocbe go dzesęc konji cignęło! —

Vjidzoł jem na tę godkę jak Mjichałem cos strzęsło a jak Marta sę schileła głębok nad svoja robotą. Całą chvjilę beło cecho jak v koscele, jaż kureszce Mjichoł wodemknął gębę i rzekł:

— Moc Boskol Komu namjenjone tego njemnjel Czimuż be Remus mjoł nekac z pustkovju? Na gburskjim chlebje wurosł mocnigo gnota. Do robote je dobri. A te mankolije, co mu głovę nachodzą, tę mu dobra bjałka venekó, chocbe le mjetelokjem, decht łagodnje. Tu me vszesce jego godkę rozumjejeme, a jakuż won sę z cuzimi ludzami dogodô? —

I patrzeł na mje wob tę godkę potcevi Mjichoł ale jo njewodrzekł njick. Tak gbur sę pitoł vprost:

— No cuż, Remus, wostanjesz z nami? —

Jo wodrzekł:

— Jak zimkove robote sę skuńczą, pudę v svjatl —

— Vjedzoł jo, że tak povjesz. Njenamovjom cebje, bom doł rękę njeboszczikovi. Żol mje jednak, że jidzesz. Że bes njigde njeżałovoll Jak będze tvoja volo, przińdze po tvoja mito. —

Vstoł pon i szedł a jo vstoł za njim, pochvoleł Boga i nekoł do moji leże. Njevjem dlo czego, ale njimjoł jem wodvogji, żebe po ti rozmovje Mjichałovji i Marce wocze vezdrec.

Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

SOPOTY

— ARESZTOWANIE NOTORYCZNYCH ZŁODZIEI. Od dłuższego czasu na terenie Sopotu dokonywano w rozmaitych punktach miasta stałych kradzieży w mieszkaniach. Sposób dokonywania przestępstwa wykazywał na to, że we wszystkich wypadkach kradzieży dokonywali ci sami osobnicy. W rezultacie energicznych dochodzeń aresztowano niej. Hejmowskiego Augusta oraz jego kochankę Brzeską Gertrudę. Jak się okazuje, dokonali oni kradzieży na ogólną sumę ok. 500.000 zł. Skradzione przedmioty zostały w 90 proc. odebrane i zwrócone prawym właścicielom.

Zachodzi przypuszczenie, że aresztowani złodziej dokonali także swego czasu kradzieży 12.000 zł z „Orbisu" w Sopocie. Hejmowski wraz z Brzeską zostali osadzeni w więzieniu w Wejherowie.

WRZESZCZ

— WYBUCH „PANZERFAUSTU". Podczas wywożenia śmieci we Wrzeszczu przy ul. Kilińskiego zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary. Dwaj robotnicy, niej. Musiałowski oraz drugi nieustalonego nazwiska, podczas zabierania śmieci natknęli się na leżący opodal „panzerfaust", który w tym momencie eksplodował, raniąc ciężko obu robotników. Rannych odwieziono do szpitala.

GDYNIA

— JAKIE PRACE WYKONUJE SIĘ W PORCIE GDYŃSKIM. Od kilku dni Biuro Odbudowy Portów rozpoczęło prace nad odbudową zniszczon. przez niemców falochronów w porcie gdyńskim. Równocześnie przygotowuje się przyczółek do przyjęcia promów, przy pomocy których utrzymywana będzie stała komunikacja kolejowa między Stokholmem a Warszawą.

WEJHEROWO

— AUGUST SZLOGA NA SCENIE. Zespół amatorski Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Wejherowa wystawi w sobotę i niedzielę komedię kaszubską w 3 aktach Ks. Heyki pt. „August Szloga". Przedstawienie odbędzie się na sali ob. Naczka przy ul. Wałowej i to dla dzieci w sobotę 30 bm. o godz. 15, a dla dorosłych w niedzielę 31 bm. o godz. 18-tej.

— UWAGA ROLNICY! Komunalna Kasa Oszczędności w Wejherowie podaje do wiadomości rolnikom powiatu morskiego, którzy złożyli podanie o pożyczkę siewną na wiosnę 1946 r., iż mogą odebrać gotówkę z KKO codziennie od dnia 1 kwietnia br. w godzinach urzędowych (8 do 13).

— PODZIĘKOWANIE. Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych składa tą drogą podziękowanie mecenasostwu Dereziński, którzy złożyli 300 złotych na rzecz Związku wzamian za wstępy na zabawy w okresie karnawału.

KOLECZKOWO (pow. morski)

— POŻAR. W zabudowaniach szewca Jana Dawidowskiego w Marchowach wybuchł w ub. tygodniu pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, który spłonął doszczętnie wraz z częściowym urządzeniem mieszkania. Poszkodowany poniósł znaczne straty, gdyż został z rodziną swoją bez dachu nad głową.

BYTOW

— UROCZYSTOŚĆ PIERWSZEJ ROCZNICY WYZWOLENIA ZIEMI BYTOWSKIEJ OD NAJAZDU GERMAŃSKIEGO I POWROTU POLONII DO MACIERZY. W dniach 23 i 24 marca br. miasto Bytów obchodziło pierwszą rocznicę przyłączenia ziemi bytowskiej do Polski. Zarząd Miejski dołożył wszelkich starań, aby upiększyć wygląd miasta, zniszczonego przez ostatnią pożogę wojenną.

W sobotę, dnia 23 marca o godz. 18-ej przeszedł ulicami, ozdobionymi flagami o barwach narodowych pochód organizacji społecznych, partyjnych i młodzieżowych.

W niedzielę, dnia 24 marca o godz. 7,30 odbyła się pobudka. O godz. 9,30 zebrały się organizacje społeczne i polityczne, uczniowie i uczennice miejscowych szkół powszechnych i średnich, zastępy harcerzy i Milicji Obywatelskiej przed starożytnym zamkiem. Komendant Pow. M. O. Kiedrzyński złożył raport ob. Staroście mgr. Chrzczonowiczowi. Po złożeniu wieńców u grobu Nieznanego Żołnierza na cmentarzu Wojsk Radzieckich przez ob. Starostę, pochód ruszył do kościoła parafialnego.

Uroczyste nabożeństwo odprawił O. Wikary Męcikowski, który w gorących słowach nawoływał do ofiarnej pracy dla odbudowy Polski.

Po nabożeństwie przedstawiciele miejscowych władz odebrały na rynku defiladę oddziałów M. O., Harcerstwa, szkół i organizacji politycznych.

Na trybunie miejsca zajęli Ob. Ob. Starosta Chrzczonowicz, Wicestarosta Ołtarzewski, Burmistrz Kazimierczak i Komendant Powiatowej Milicji Obywatelskiej. Po defiladzie odbyła się akademia ku uczczeniu rocznicy wyzwolenia miasta Bytowa w Domu Kultury i Sztuki. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Ob. Słępka powitał wszystkich zebranych, poczym przemówił Ob. Starosta, który gorąco zachęcał do zgodnej współpracy, bez względu na przekonania polityczne i pochodzenia regionalne.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił Ob. ppor. Kiedrzyński, Komendant Pow. M. O., który wśród hucznych oklasków oświadczył, że my ze Ziem Zachodnich nigdy nie ustąpimy. W dalszym ciągu chóry szkolne pod batutą prof. Rogowskiego odśpiewały okolicznościowe piosenki narodowe. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Wieczorem odegrano dramat Al. Fredry p. t. „Śluby Panieńskie" w wykonaniu uczniów Gimnazjum i Liceum.

Na marginesie należy zaznaczyć, że bolało nas Kaszubów oświadczenie ob. burmistrza, który powiedział, że przychodząc do wyzwolonego Bytowa nie zastał żadnego Polaka z wyjątkiem kilku Kaszubów. Protestujemy — bo my jesteśmy tak samo Polakami jak nasi Przybysze. Myśmy tu byli i my tu zostaniemy, bośmy przetrwali wieki germańskiej niewoli jako Polacy.

KARTUZY

— AKCJA SIEWNA. Dnia 23 bm. odbyła się w Kartuzach odprawa wójtów powiatu kartuskiego. Na odprawie omawiano rozpoczynającą się akcję siewną. Referaty wygłosili: starosta Zaparucha, powiatowy komisarz ziemski oraz pełnomocnik akcji siewnej. Wobec obywatelskiego stanowiska wójtów oraz pomocy ze strony władz, należy spodziewać się, że w powiecie kartuskim akcja siewna zostanie przeprowadzona planowo i w terminie.



GUCZOV MACK GODO:

To mje baro ceszi moji dresze i Hetov, że do mje pocigota tobaczka. Chceme le so zażec! Z takiima jak vë vekrekusama novigo svjata jô ród jązek zawostrzę. Ko tim njerobjiszom z Szemuda muszeł jem cos rzec. Kjejbe vejle mjele robotę a chocbe le sę njevinnim maklanjim kurov zajimele gves be na takji dzuravi mesle nje przeszłe. To je jesz jeden bunka do trumfu i sztichu. Jô vama movję dresze, że wo ten sztich tu szło. Ludkovje jô vama movję, że jesz jeden sztich sę lemji, ale to takji wod chternigo bez recenovigo wołeju przeczeszczenje nje pudze gładko. Jô nje chcę bec lechim prorokę, ale vjeta, kjej jem rzek po skuńczenju vojne, że vojna sę skuńcza dlô bogatich a nasta dlô bjede, tejde va movjele, że provda. Też je provda, że novô wos potrzebuje pitrochu, że jaż g Persji piszczi a v Novim Jorku sę kurzi. Vjidzita tu je veższi szwindel, do chternigo trzeba cos vjęcij vjedzec jak wo szabrze, abo stiskanjô dzevczątka. To vszetko zanolego wod momentu. Że va jesta na nogach też v tim vjolgą rolę graje moment przeciskanjô do strzodka. Jedni co sę na njiczim nje znają movją, że lepszi je veciskanji sę na „levo", kjile volni wod vszestkjgo. Jô be jem vama radzeł vząc kurs jak statecznim ledzom przestoji na „pravo" i v svoję. To je ten dupk do sztichu, wo chteren mje sę vjedno pitota. Tere vjeta a njezaboczta wo recenusu, bunce i dupku, żebe ten sztich bel gvesnî.

Vesme le sę zażejmel

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-00884